„Edukacja w czasach zarazy”.

Jeszcze miesiąc temu nikt nie przewidywał w jakiej sytuacji się znajdziemy .   
Przyznam, że świat wygląda jak z jakiegoś kiepskiego filmu katastroficznego. Trudno , jest jak jest. Na pewno jako pracownicy edukacji , nauczyciele i pracownicy administracji i obsługi musimy się w nim odnaleźć.

Pisze te słowa w dniu 18 marca, na początku tzw. zamknięcia szkół, które tak naprawdę okazało się zawieszeniem zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych. Zgodnie z przepisami , zajęcia dydaktyczne są zawieszone, a jednocześnie Minister Edukacji Narodowej zachęca do prowadzenia zajęć online, czyli przeczy sam sobie. Nie chcę być złośliwy, zwracam tylko uwagę, że MEN po raz kolejny nie do końca odrobił lekcje. Można było przecież rozporządzeniem jednoznacznie zamknąć szkoły i zobowiązać nauczycieli do prowadzenia zajęć przez Internet w sposób, jaki nauczyciel i dyrektor szkoły wybiorą.   
Na usprawiedliwienie takiego działania mogę jednak przyznać, że znajdujemy się   
w sytuacji bez precedensu i wszyscy , również władze oświatowe działają pod presją czasu. Tak naprawdę odbywa się gigantyczny społeczny eksperyment wymuszony przez siły natury.

Jest zapowiedź , że w najbliższych dniach minister Dariusz Piątkowski wyda rozporządzenie, w którym sprawa zdalnego nauczania jak i wynagrodzeń nauczycieli i pracowników administracji i obsługi będzie jednoznacznie uregulowana.

Jak zawsze warto się kierować zdrowym rozsądkiem. Również w czasie epidemii. Docierają do mnie informacje , że zdarzają się zalecenia ze strony jednostek samorządu terytorialnego, żeby nauczyciele przychodzili do szkoły i nagrywali lekcje, które następnie będą kierowane do uczniów. Niektórzy dyrektorzy zobowiązują wszystkich pracowników do dyżurów w szkole. Przypomnijmy, że ideą zawieszenia zajęć jest izolacja od siebie jak największej liczby ludzi. Zgromadzenie w szkole kilkudziesięciu pracowników to najlepszy przepis na potencjalne zarażenie. Po co to robić ? Dyrektor doskonale może się porozumieć z pracownikami za pomocą dostępnych środków komunikacji.

Zdalne nauczanie okaże się dla naszego środowiska ogromnym wyzwaniem.   
 Związek Nauczycielstwa Polskiego również włącza się w to dzieło. Na stronie [www.znp.edu.pl](http://www.znp.edu.pl) zostały zamieszczone materiały dla nauczycieli i uczniów.

Ze względu na publicystyczny charakter tego tekstu proszę pamiętać, że poniżej wyrażam własne zdanie. Nie przesadzajmy. Myślę, że należy realizować minimum podstawy programowej. Zdalne nauczanie to nie zdalna szkoła. Podeślijmy raczej link do ciekawego filmu edukacyjnego niż zbiór zadań do zrobienia. Pamiętajmy ,że nasi uczniowie również znajdują w trudnej sytuacji odosobnienia i przystosowania do nowego systemu nauki.

Na koniec, nie dajmy się zwariować. Dynamika zakażeń robi wrażenie , ale pamiętajmy, że ogromna większość pacjentów wraca do zdrowia. „Zaraza” kiedyś minie, a my wszyscy, pracownicy szkół wrócimy do normalnego trybu pracy. Czekają nas na pewno ciężkie tygodnie, czeka nas kolejny życiowy egzamin. Życzę i sobie i Wam, abyśmy go zdali jak najlepiej.

Arkadiusz Boroń